



„BIULETYN OPINIE”

Nr 23/2009

Relacje Chińskiej Republiki Ludowej z Ameryką Łacińską

Marcin Maroszek

Warszawa, sierpień 2009

Jeszcze dziesięć lat temu zaledwie widoczne w Ameryce Łacińskiej, dziś Chiny są jednym z najważniejszych partnerów regionu. Od lat po cichu, bez politycznych fajerwerków (w przeciwieństwie do Rosji i Iranu), za to nadzwyczaj skutecznie wypełniają lukę po Stanach Zjednoczonych.

Podczas wizyty w Ameryce Łacińskiej w 2004 r. prezydent Chin Hu Jintao mówił, iż do końca dekady wymiana handlowa ChRL z regionem zwiększy się do 100 miliardów USD. Pułap ten przekroczone już trzy lata później¹. W pierwszej połowie 2009 r. Pekin zajął miejsce Waszyngtonu na pozycji najważniejszego partnera handlowego Brazylii – regionalnego mocarstwa i największego kraju południowoamerykańskiego². Jak do tego doszło? Na czym opiera się wzajemna współpraca? Czy kraje latynoamerykańskie na niej wyłącznie zyskują?

Chiny i Ameryka Łacińska do końca XX w.

Historiografia chińska stoi na stanowisku, że omawianie relacji Państwa Środka z krajami zachodniej półkuli należałoby zaczynać od V w. n.e., kiedy to dwie różne wyprawy chińskie miały dotrzeć do kontynentów amerykańskich³. Abstrahując od tych (skądinał ciekawych) doniesień należy zauważyć, iż powiązania Pekinu ze współczesnymi krajami Ameryki Południowej i Środkowej sięgają już kilku wieków.

Zapoczątkowana na przełomie XVII i XVIII w. emigracja z Cesarstwa na kontynenty amerykańskie, w XIX w. osiągnęła 250 tys. osób, co przyczyniło się do powstania stosunkowo licznej mniejszości chińskiej w niektórych krajach południowoamerykańskich. Choć w 1874 r. Cesarstwo nawiązało relacje dyplomatyczne z pierwszym krajem latynoamerykańskim (Peru), stosunki z regionem jako całością pozostały symboliczne. Do 1949 r. Pekin utrzymywał relacje dyplomatyczne i konsularne z 13 państwami Ameryki Łacińskiej.

Drugą połowę XX w. Jan Rowiński dzieli na cztery podokresy we wzajemnych relacjach. Lata 1949-1963 to czas tzw. „ludowej dyplomacji”, gdy poprzez kontakty osobiste i handel starano się przecierać drogę dla oficjalnych relacji. Najważniejszym wydarzeniem było wówczas nawiązanie oficjalnych relacji Chin z Kubą Fidela Castro (w 1960 r.), która stała się tym samym pierwszym krajem na zachodniej półkuli utrzymującym kontakty z Chińską Republiką Ludową (wszystkie pozostałe państwa regionu, jak większość świata, za reprezentanta państwa chińskiego uznawały

¹ Prezydent Hu Jintao mówił wówczas o 100 miliardach USD inwestycji chińskich w regionie, później rząd ChRL zweryfikował, iż chodziło nie o inwestycje, lecz wartość wzajemnej wymiany handlowej.

² *China overtakes the US as Brazil's largest trading partner*,

www.telegraph.co.uk/finance/economics/5296515/China-overtakes-the-US-as-Brazils-largest-trading-partner.html.

³ J. Rowiński, *Chiny-Ameryka Łacińska: szanse i wyzwania na progu XXI w.* [w:] *Ameryka Łacińska w regionie Azji i Pacyfiku*, pod red. M.F. Gawryckiego, s. 99.

wówczas Republikę Chińską na Tajwanie). Okres 1964-1970 to czas „rewolucyjnej obecności” charakteryzujący się wsparciem wszelkich lewicowych ruchów rewolucyjnych w Ameryce Łacińskiej. Trzeci okres przypada na lata 70. XX w., kiedy Waszyngton nawiązał relacje z Pekinem i to ChRL przejęła miejsce RCh w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. W ślad za tym Pekin został uznany przez większość państw świata, w tym również przez 11 krajów latynoamerykańskich. Mimo to Ameryka Łacińska jako całość pozostała (do dziś) silną ostoją Tajpej.

Czwarty okres jaki można wyróżnić we wzajemnych stosunkach to lata 80. i 90. ub. wieku, kiedy ChRL odeszła od ideologizacji swojej polityki zagranicznej na rzecz interesów politycznych i – później – gospodarczych. Pekin z krajami latynoamerykańskimi łączyło wiele (podobny poziom rozwoju gospodarczego, zapatrywania na kwestie międzynarodowe) i nie dzieliła żadna zasadnicza różnica interesów. Decydenci po obydwóch stronach Pacyfiku zaczęli zdawać sobie z tego sprawę i powoli pogłębiać relacje, szczególnie po upadku systemu zimnowojennego w 1989 r. W omawianym okresie kolejnych 11 krajów Ameryki Łacińskiej uznało władze w Pekinie, a prezydent ChRL po raz pierwszy odbył podróż do krajów regionu (Yang Shangkun w 1990 r.). Prawdziwe ożywienie wzajemnych relacji nastąpiło jednak dopiero z początkiem kolejnego stulecia.

Geneza zblżenia na linii Chiny – Ameryka Łacińska

W przeciwieństwie do Iranu czy Rosji, zasadniczym powodem zwiększonego zainteresowania Pekinu krajami latynoamerykańskimi były kwestie ekonomiczne⁴. Gospodarka chińska od lat 80. przeżywała intensywny rozwój (ze średnim wzrostem PKB w ostatniej dekadzie równym 10%) stając się w początkach XXI w. trzecią potęgą ekonomiczną świata. Tak potężna i bezustannie rozbudowująca się w szybkim tempie gospodarka wymaga ogromnych, stale rosnących ilości surowców. Na pierwszy plan wysuwają się kwestie bezpieczeństwa energetycznego wymagające od władz ChRL dywersyfikacji dostawców ropy naftowej i gazu ziemnego⁵. Niemniej ważne jednak dla zapewnienia gospodarce chińskiej funkcjonowania na stale wysokich obrotach jest zagwarantowanie dostaw innych surowców mineralnych, produktów rolnych, jak również znalezienie nowych rynków zbytu dla produkowanych towarów. W odpowiedzi na te potrzeby Pekin przystąpił do ekspansji na rynki Afryki⁶ i Ameryki Łacińskiej.

Kraje latynoamerykańskie posiadają bogate zasoby surowców: ropy naftowej i gazu ziemnego (Wenezuela, Brazylia, Boliwia, Ekwador), miedzi (Chile, Peru), boksytów (Jamajka,

⁴ B. Liberska, *Nowi partnerzy: Chiny i Ameryka Łacińska*, <http://www.rp.pl/arttykul/82452.html>.

⁵ K. Dumbaugh, M. P. Sullivan, *China's Growing Interest in Latin America*, CRS Report for Congress, Washington, 20 kwietnia 2005 r., s. 3-4.

⁶ A. Kolas, *China in African oil: Guilty as charged?*, <http://www.epsusa.org/publications/newsletter/2007/june2007/kolas.htm>.

Brazylia, Wenezuela), rud żelaza (Peru, Brazylia), cyny (Boliwia, Brazylia), cynku i ołowiu (Peru, Meksyk), manganu (Brazylia, Meksyk), niklu (Kuba, Brazylia). Obfitują również w produkty rolnicze (soja, kukurydza, pszenica, cukier, kakao, owoce) oraz bogate łowiska dostarczające ryby i ich pochodne (olej rybny, mączka rybna). Ameryka Łacińska jako całość daje 40% światowej produkcji miedzi i 47% soi, a Wenezuela jest 5. producentem ropy naftowej. Chiny natomiast w latach 1997 – 2004 zwiększały rocznie import ropy o 24,4 proc., miedzi o 18,4 proc., a soi o 20,5 proc. Po 2003 r. ChRL stała się największym na świecie importerem bawełny, miedzi, soi, rudy żelaza, stali, cynku i czwartym importerem ropy (licząc Unię Europejską jako całość)⁷. Współpraca gospodarcza na linii Pekin – Ameryka Łacińska była więc naturalną konsekwencją komplementarności potrzeb ChRL z możliwościami, jakie oferują kraje zachodniej hemisfery.

Ze strony krajów latynoamerykańskich oczywistą przyczyną rozwijania kontaktów handlowych z Pekinem był rachunek ekonomiczny (m.in. dywersyfikacja rynków i stopniowe równoważenie dominującej pozycji USA, zwiększenie eksportu spowodowane dużym zapotrzebowaniem chińskim). Jak zauważa Gustavo A. Cardozo, był to jednak również produkt ideologicznego skrętu w lewo w Ameryce Łacińskiej w ostatnich latach (http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE_Ameryka_Lacinska_skreca_na_lewo.pdf)⁸. Po 2001 r. Stany Zjednoczone, zaabsorbowane wojną z terroryzmem, odstawiły na tor boczny relacje z państwami latynoamerykańskimi. Jednocześnie w regionie pojawiła się grupa nowych przywódców kontestujących dotychczasowy porządek geopolityczny i niezadowolonych ze statusu „podwórka” Waszyngtonu (Hugo Chávez, Luiz Inácio Lula da Silva, Nestor Kirchner, Evo Morales). Kraje latynoamerykańskie zaczęły wówczas śmiało dążyć do dywersyfikacji swoich partnerów gospodarczych. Lukę pozostawioną przez Białe Dom wypełniły Rosja, Iran (http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE_Relacje_Iranu_z_Ameryka_Lacinska_000.pdf) i przede wszystkim Chiny.

Za początek nowego etapu w relacjach Chin z Ameryką Łacińską można przyjąć rok 2001, kiedy Pekin określił współpracę z regionem jako partnerstwo strategiczne, a prezydent Jiang Zemin odbył 12-dniową podróż po kilku krajach regionu⁹. Od tego momentu następuje intensyfikacja wzajemnych powiązań w każdym wymiarze: gospodarczym, politycznym, instytucjonalnym czy kulturalno-naukowym.

⁷ Na podstawie: B. Liberska, op. cit., J. Santoso, *China: A Helping Hand for Latin America?*, przez: <http://www.oecd.org/dataoecd/27/10/38434901.pdf>, oraz *The World Factbook*, przez: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/index.html>.

⁸ G. A. Cardozo, *China y America Latina, ¿Un nuevo frente ideológico?*, przez: <http://www.politica-china.org/imxd/noticias/doc/1223537494ChinayAmericaLatinaUnnuevofrenteideologico.pdf>.

⁹ K. Zajączkowski, *Relacje między ChRL i Ameryką Łacińską. Implikacje dla porządku międzynarodowego z perspektywy europejskiej* [w:] *Ameryka Łacińska w regionie Azji i Pacyfiku*, pod red. M.F. Gawryckiego, s. 126.

Dynamiczny rozwój wymiany handlowej

Wzajemna wymiana handlowa jeszcze w 2000 r. zarówno dla jednej, jak i drugiej strony była mało istotna i wynosiła niewiele ponad 10 miliardów USD. W roku 2007 przekroczyła 100 miliardów USD, a Pekin stał się najważniejszym po Stanach Zjednoczonych i Unii Europejskiej partnerem gospodarczym regionu. Co prawda wartość wymiany handlowej oceniana w 2008 r. na 140 miliardów USD¹⁰ jest ciągle stosunkowo niewielka przy ponad 250 miliardach USD w przypadku UE, czy ponad 560 miliardach USD w przypadku USA (dane za rok 2007)¹¹, niemniej dynamika jej wzrostu jest imponująca. Chiński import z regionu wzrósł z niecałych 3 miliardów USD w 1999 r. do prawie 34 miliardów USD w 2006 r., co oznacza ponad jedenastokrotny wzrost w ciągu 7 lat! Podobnie rozwijał się chiński eksport na rynki latynoamerykańskie: z 5,3 miliarda w 1999 r. do 35,8 miliarda siedem lat później (prawie siedmiokrotny wzrost)¹².

Przytaczając za Barbarą Liberską, w 2005 r. „...Chiny kupiły tam przeszło 60,7% całego swojego importu soi (Brazylia i Argentyna), 81% swego importu ryb (Peru i Chile), 45% importu winogron i wina (Chile), 20% drewna i celulozy (Brazylia i Chile) oraz 27,9% rudy ołowiu (Peru), 25,5% rudy miedzi (Chile,) prawie 20% rudy żelaza (Brazylia i Peru)”¹³. Kraje latynoamerykańskie zaś sprowadzają z Chin przede wszystkim domowe i biurowe urządzenia elektryczne, w tym komputery, odzież, obuwie i organiczne chemikalia¹⁴. O tym, jak istotnym obecnie partnerem gospodarczym dla państw latynoamerykańskich są Chiny niech świadczy poniższe zestawienie (źródło: *The World Factbook*, dane za 2007 r.):

- **Brazylia:**

Import: USA 15.7%, **Chiny 10.5%**, Argentyna 8.6%, Niemcy 7.2%;

Eksport: USA 16.1%, Argentyna 9.2%, **Chiny 6.8%**, Holandia 5.6%;

- **Chile:**

Import: USA 16.7%, **Chiny 11.2%**, Brazylia 10.3%, Argentyna 9.9%;

Eksport: **Chiny 14.8%**, USA 12.5%, Japonia 10.5%, Holandia 5.8%;

- **Argentyna:**

Import: Brazylia 34.6%, USA 12.6%, **Chiny 12%**, Niemcy 5%;

Eksport: Brazylia 19.1%, **Chiny 9.4%**, USA 7.9%, Chile 7.6%;

¹⁰ *China makes its move as U.S. falls back in Latin America*, przez: <http://www.mcclatchydc.com/world/story/71510.html>.

¹¹ *The New Challenge: China and the Western Hemisphere*, Testimony before the House Committee on Foreign Affairs, Subcommittee on the Western Hemisphere, Daniel P. Erikson, Senior Associate, U.S. Policy, Director, Caribbean Programs Inter-American Dialogue, June 11, 2008.

¹² *China's Foreign Policy and „Soft Power” in South America, Asia and Africa*, CRS Study for Committee on Foreign Relations United States Senate, Waszyngton 2008, s. 20-21.

¹³ B. Liberska, op. cit.

¹⁴ *China's Foreign Policy and „Soft Power...*, s. 21.

- **Peru:**

Import: USA 20.5%, **Chiny 10.8%**, Brazylia 9%, Ekwador 6.1%;

Eksport: USA 19.5%, **Chiny 12.7%**, Kanada 7.6%, Japonia 7.5%;

- **Wenezuela:**

Import: USA 26.6%, Kolumbia 13.5%, Brazylia 9.5%, **Chiny 6.7%**;

Eksport: USA 42.7%, Antyle Holenderskie 8%, **Chiny 3.1%**.

Jak widać, Chiny są obecnie zdecydowanie jednym z najważniejszych partnerów handlowych krajów latynoamerykańskich: od Wenezueli (4. dostawca, 3. odbiorca towarów), po Chile (najważniejszy odbiorca i 2. dostawca) i Brazylię (najpotężniejszą gospodarkę i mocarstwo regionalne), gdzie według doniesień prasowych Pekin w tym roku zastąpił już Waszyngton na pozycji najważniejszego partnera handlowego¹⁵. Dodać warto, że dla drugiej strony, Chin, wymiana gospodarcza z krajami Ameryki Łacińskiej, choć nie jest już tak istotna (region jako całość jest za USA, Japonią, Koreą Płd. czy Niemcami¹⁶), nabiera coraz większego znaczenia. Jest ona ważnym elementem strategii dywersyfikacji rynków i ekspansji na nowe rynki¹⁷.

Nie tylko handel

Intensyfikacji relacji ekonomicznych ChRL z Ameryką Łacińską towarzyszy również zacieśnianie więzi politycznych. Jest to naturalnym efektem tego pierwszego, lecz nie tylko. Choć podstawą ekspansji Chin w Ameryce Łacińskiej były kwestie gospodarcze, polityka od samego początku miała w tym duży udział.

Wymienić można kilka istotnych kwestii (poza ekonomicznymi) przemawiających za zaangażowaniem Pekinu w regionie. Po pierwsze, jest to „...częścią długofalowej strategii zapewnienia temu państwu pozycji globalnego mocarstwa, poprzez kształtowanie korzystnej dla jego interesów i aspiracji architektury stosunków międzynarodowych. (...) Szanse, jakie stwarza obecna sytuacja, układ sił oraz faza emancypacji politycznej i rozwój gospodarczy państw Ameryki Łacińskiej, należy uznać za wysoce sprzyjające chińskim zamierzeniom”¹⁸. Chodzi oczywiście o zwrot krajów latynoamerykańskich na lewo i ich dążenie do zapewnienia sobie alternatywy dla przemożnych wpływów (gospodarczych i politycznych) Waszyngtonu w regionie. Po drugie, istotnym czynnikiem jest liczebność państw regionu. Amerykę Południową i Środkową tworzą 33 kraje. Jak zauważa Jan Rowiński, mogą one „...stanowić cenne i potrzebne wsparcie polityczne,

¹⁵ *China makes its move as U.S. falls...*

¹⁶ *The World Factbook*.

¹⁷ J. Rowiński, op. cit., s. 116.

¹⁸ *Ibidem*, s. 111.

szczególnie na forum ONZ i innych organizacji międzynarodowych”¹⁹. Było to widoczne chociażby w trakcie rundy Dauha negocjacji WTO, kiedy Chiny utworzyły wspólny front m.in. z krajami latynoamerykańskimi (z Brazylią na czele) skutecznie sprzeciwiając się zmianom forsowanym przez kraje rozwinięte.

Warto podkreślić, że Pekin dokonuje starannego wyboru partnerów latynoamerykańskich. Choć nie zapomina o drobnych krajach karaibskich, szczególnie pielęgnuje powiązania z krajami najbardziej rozwiniętymi, o największym potencjale ludnościowym, surowcowym, o dużych możliwościach wchłonięcia chińskich produktów i – co istotne – z państwami odgrywającymi najważniejszą rolę w kształtowaniu systemu międzynarodowego na zachodniej półkuli²⁰. Są to zwłaszcza Brazylia, Chile, Meksyk, Argentyna, Peru, Wenezuela i Kolumbia.

Kolejnym wreszcie, często podkreślanym przez media powodem zaangażowania Chin w Ameryce Łacińskiej, jest rywalizacja z Tajwanem. Dążenie do izolacji politycznej Tajpej (i „odzyskania” Tajwanu) jest od lat jednym z podstawowych celów polityki zagranicznej Pekinu, a Ameryka Łacińska jest najważniejszą ostoją dyplomacji tajwańskiej na świecie²¹. Spośród wszystkich 23 państw globu utrzymujących oficjalne stosunki z Tajpej aż 12 to kraje latynoamerykańskie, większość z Ameryki Środkowej i Karaibów²². Władze w Pekinie starają się poprzez oferowaną pomoc ekonomiczną wymóc na tych krajach zerwanie więzi dyplomatycznych z Tajwanem i nawiązanie ich z ChRL. Dzięki szybkiemu rozwojowi ostatnich lat są na uprzywilejowanej pozycji, gdyż Tajpej jest coraz trudniej konkurować z trzecią potęgą gospodarczą świata.

Efekty tego są od kilku lat widoczne. W 2004 r. Dominika zamieniła uznanie dyplomatyczne Tajpej na Pekin po tym, jak ChRL zaoferowała 122 miliony USD pomocy w miejsce 9 milionów oferowanych przez Tajwan. W 2005 r. podobnie postąpiła Grenada (kiedy Pekin obiecał pomoc w walce ze skutkami huraganu), a w 2007 r. Kostaryka. W tym ostatnim przypadku było to efektem zacieśniającej się współpracy gospodarczej (Chiny są po USA największym partnerem handlowym Kostaryki). Niejako „w nagrodę” za taką decyzję Pekin funduje nowy stadion piłkarski w San Jose. Nie wszystko jednak idzie po myśli władz ChRL - w 2007 r. St. Lucia po dziesięciu latach uznawania Pekinu przywróciła swe uznanie dla Tajpej²³.

Dodać warto jeszcze jedną, często pomijaną, a istotną kwestię – napływ chińskich turystów. Na przestrzeni kilku ostatnich lat 16 krajów latynoamerykańskich podpisało z Pekinem porozumienia, dzięki którym stały się oficjalnymi krajami turystycznymi dla obywateli ChRL.

¹⁹ Ibidem, s. 112.

²⁰ Ibidem, s. 113.

²¹ *China's Foreign Policy and „Soft Power...”, s. 5-6.*

²² Są to: Belize, Dominikana, Gwatemala, Haiti, Honduras, Nikaragua, Panama, Paragwaj, Salvador, St. Kitts i Nevis, St. Lucia, St. Vincent i Grenadyny, co stanowi ponad 1/3 wszystkich państw regionu.

²³ *China's Foreign Policy and „Soft Power...”, s. 16-18.*

Wzrost zainteresowania Chińczyków regionem już jest widoczny i nie należy lekceważyć tego wymiaru wzajemnej kooperacji z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze dla wielu państw Ameryki Łacińskiej (szczególnie tych mniejszych) dochody z turystyki często są ważnym punktem w budżecie. Po drugie, szacuje się, że do 2020 r. rzesza turystów chińskich osiągnie 100 milionów osób rocznie (na całym świecie)²⁴. Czerpanie korzyści z tego faktu byłoby mile widziane przez wiele krajów zachodniej hemisfery.

Wizyty, porozumienia, kooperacja

Jak widać, powodów do zacieśniania relacji z krajami Ameryki Łacińskiej Pekin ma wiele. Jeśli dodamy do tego dynamiczny rozwój współpracy handlowej – który siłą rzeczy zbliża do siebie partnerów - nie może dziwić, iż wzajemne relacje intensyfikują się również na niwie politycznej. Jednym z tego przejawów są wzajemne odwiedziny wysokich rangą przedstawicieli państwowych. Jak wspomniano, niejako przelomową wizytą rozpoczynającą nowy etap w relacjach ChRL z regionem była 12-dniowa podróż prezydenta Jiang Zemina po krajach Ameryki Łacińskiej w kwietniu 2001 r. Od tego czasu podobne wizyty, jak i podróże przywódców latynoamerykańskich do Chin stały się znacznie powszechniejsze. Jeszcze w listopadzie tego samego roku region odwiedził Li Peng, przewodniczący parlamentu i były premier ChRL. W listopadzie 2004 r. 13-dniową podróż po Brazylii, Argentynie, Chile i Kubie odbył prezydent Hu Jintao. W kolejnych dwóch latach region odwiedzał wiceprezydent Zeng Qinghong. W listopadzie 2008 r. ze swą drugą wizytą do Ameryki Łacińskiej (Kostaryka, Kuba i Paragwaj) przybył Hu Jintao²⁵. Na początku lutego 2009 r. rozpoczęła się dwutygodniowa podróż wiceprezydenta Xi Jinpinga oraz ministra rolnictwa Hui Liangyu po Brazylii, Meksyku, Wenezueli, Ekwadorze i Kubie²⁶.

Przywódcy latynoamerykańscy odwiedzali Pekin jeszcze częściej. Owocem wzajemnych wizyt były dziesiątki umów i porozumień. Podczas podróży Hu Jintao po Ameryce Łacińskiej w 2004 r. podpisano 39 porozumień pogłębiających współpracę ekonomiczną²⁷, a w trakcie wizyty Hugo Chaveza w ChRL podpisano 19 umów o wzajemnej kooperacji, w tym plany chińskich inwestycji w wenezuelską ropę i gaz ziemny²⁸. To właśnie surowce – zwłaszcza energetyczne - są głównym przedmiotem zainteresowania, współpracy i inwestycji Pekinu. Trzej najwięksi chińscy inwestorzy w regionie to China Petroleum and Chemical Corporation (Sinopec), China National Offshore Oil Corporation (CNOOC) oraz China National Petroleum Corporation (CNPC). W

²⁴ *China's Foreign Policy and „Soft Power...”, s. 25.*

²⁵ *China deepens Latin America ties*, przez: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/7737554.stm>.

²⁶ Council on Hemispheric Affairs, *China's Latest Geopolitical Assault on Latin American Commodities and Bilateral Trade*, przez: <http://www.coha.org>.

²⁷ R. Alf, *Chiny: czolowy gracz w regionie Ameryki Łacińskiej*,

przez: http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/arttykul,259,Chiny_czolowy_gracz_w_regionie_Ameryki_Lacinskiej.

²⁸ K. Dumbaugh, M. P. Sullivan, op. cit., s. 3.

kwietniu 2006 r. Sinopec podpisał porozumienie z brazylijskim Petrobrasem odnośnie budowy gazociągu łączącego północną część największego kraju południowoamerykańskiego z jego częścią południową. CNOOC również współpracuje z Petrobrasem - w zakresie badań, rafinacji i konstrukcji ropociągów na całym świecie. CNPC z kolei współpracuje z wenezuelskim gigantem państwowym PDVSA (*Petroleos de Venezuela*) w zakresie eksploatacji bogatych złóż czarnego złota w tzw. pasie Orinoko (*Faja Petrolífera del Orinoco*)²⁹. Caracas, choć ciągle zdecydowaną większość swojej ropy eksportuje do Stanów Zjednoczonych, systematycznie zwiększa kontyngenty wysyłane do Pekinu. Wenezuela zobowiązała się, że na początku przyszłej dekady będzie eksportować do Państwa Środka już 1 milion baryłek ropy naftowej dziennie³⁰. Pomóc ma w tym m.in. wspólny fundusz inwestycyjny, powiększony w lutym 2009 r. z 6 do 12 miliardów USD (przy czym Chiny dostarczą 8, a Wenezuela pozostałe 4 miliardy USD)³¹.

Pekin podpisał też liczne porozumienia o kooperacji w zakresie wydobycia ropy i gazu z Kubą, Ekwadorem, Boliwią i Kolumbią. ChRL inwestuje również w inne surowce: w chilijską i peruwiańską miedź (w 2007 r. chińskie przedsiębiorstwa Zijin Mining Group i Aluminum Corporation of China wykupiły większościowe udziały w dwóch wielkich firmach działających w Peru - Peru Copper i Monterrico Metals); w brazylijską rudę żelaza i stal (w 2007 r. chiński Baosteel podpisał umowę z brazylijską Companhia Vale do Rio Doce odnośnie wspólnej budowy huty żelaza); w kubański nikiel, a w całej Ameryce Łacińskiej w przemysł budowniczy, rozbudowę infrastruktury i rozwój technologii³². W latach 2002-2008 powstało w regionie ponad 300 firm z kapitałem chińskim³³. Dzięki tym umowom i porozumieniom zapewniającym rozwój gospodarkom latynoamerykańskim wizerunek ChRL w regionie jest bardzo dobry. Pekin umiejętnie to pielęgnuje poprzez znaczną pomoc gospodarczą: w 2000 r. przyznał Jamajce podwyżkę wysokości 12 milionów USD; w 2004 r. pomógł Grenadzie po przejściu huraganu Ivan; w 2007 r. wsparł Peru po trzęsieniu ziemi i umorzył Gujanie 15 milionów USD długu³⁴.

Współpraca bilateralna i multilateralna

Dążąc do zbliżenia z krajami latynoamerykańskimi ChRL podpisała z nimi szereg umów dwustronnych. Do najważniejszych należą: „strategiczne porozumienia partnerskie” zawarte z Brazylią (1993 r.), Wenezuelą (2001 r.), Meksykiem (2004 r.) i Argentyną (2004 r.); umowy o

²⁹ *China's Foreign Policy and „Soft Power...”, s. 32.*

³⁰ *Venezuela Plans Large Increase in Oil Exports to China*,
przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=10717&ArticleId=327748>.

³¹ *Venezuela, China Boost Joint Investment Fund to \$12 Billion*,
przez: <http://www.laht.com/article.asp?ArticleId=327952&CategoryId=10717>.

³² *China's Foreign Policy and „Soft Power...”, s. 23.*

³³ B. Liberska, op. cit.

³⁴ *China's Foreign Policy and „Soft Power...”, s. 27.*

„partnerskiej współpracy” oraz „przyjazni i partnerskiej współpracy” z Boliwią, Chile, Kolumbią, Kubą, Ekwadorem, Jamajką i Peru³⁵. Wśród porozumień dwustronnych palmę pierwszeństwa w hierarchii znaczenia dzierżą jednak zawarte w ostatnim okresie umowy o strefie wolnego handlu. W listopadzie 2005 r. Pekin podpisał taką umowę z Chile – było to pierwsze porozumienie o wolnym handlu łączące ChRL z krajem latynoamerykańskim (i pierwsze z krajem nieazjatyckim)³⁶. Trzy lata później, w listopadzie 2008 r. negocjacje z Pekinem w sprawie wspólnej strefy wolnego handlu pozytywnie zakończyło Peru, a w styczniu 2009 r. swoje rozmowy odnośnie analogicznej umowy rozpoczęła Kostaryka³⁷.

Równie istotna jest wzajemna kooperacja na forach multilateralnych. Oprócz tych ogólnosięwiatowych jak ONZ czy WTO, Chiny oraz państwa Ameryki Południowej i Środkowej współpracują również w licznych organizacjach regionalnych:

- APEC (*Asia Pacific Economic Cooperation*) - oprócz Chin członkami są m.in. 3 kraje latynoamerykańskie: Meksyk (od 1993 r.), Chile (od 1994 r.) i Peru (od 1998 r.).
- ALADI (*Asociación Latinoamericana de Integración*) – organizacja grupująca 12 krajów latynoamerykańskich i zmierzająca do stworzenia wspólnego rynku w regionie; od 1994 r. Chiny posiadają w niej status obserwatora.
- FEALAC (*Forum of East Asia-Latin America Cooperation*) – forum współpracy utworzone w 2001 r., grupujące 33 kraje Azji Wschodniej (w tym Chiny) i Ameryki Łacińskiej.
- Organizacja Państw Amerykańskich – od 2004 r. Chiny mają w niej status obserwatora.
- Inter-American Development Bank – w styczniu 2009 r. Chiny dołączyły do jego członków (jako trzeci kraj azjatycki po Japonii i Korei Południowej) wpłacając 350 milionów USD.
- Pekin od 1990 r. prowadzi aktywny dialog z Grupą z Rio, od 1996 r. z MERCOSUREm, a od 2000 r. ze Wspólnotą Andyjską.

Niejako podsumowaniem i podkreśleniem dynamicznie rozwijających się relacji Chin z regionem było opublikowanie przez Pekin 5 listopada 2008 r. tzw. „białej księgi” dotyczącej polityki wobec regionu (wcześniej opublikowano analogiczną odnoszącą się do UE i Afryki). Owa „księga” podkreśla, iż „rząd chiński postrzega relacje z Ameryką Łacińską i Karaibami jako strategiczne i

³⁵ *China's Foreign Policy and „Soft Power...”, s. 16-17.*

³⁶ A. Wróbel, *Strefa wolnego handlu Chiny-Chile [w:] Ameryka Łacińska w regionie Azji i Pacyfiku*, s. 433-457.

³⁷ *China's Latest Geopolitical Assault...*

dąży do budowy oraz rozwoju kompleksowej współpracy partnerskiej opartej o zasady równości, obopólnych zysków i wspólnego rozwoju...”³⁸.

Szanse dla regionu

Nie ulega wątpliwości, że intensyfikacja relacji na linii Chiny – Ameryka Łacińska przyniosła i przynosi krajom regionu znaczne korzyści. Już sam fakt dynamicznego rozwoju gospodarki spod znaku smoka przyniósł zwiększone zapotrzebowanie na surowce i żywność latynoamerykańską, a w związku z tym podniósł ich cenę. W latach 2004-2007 cena miedzi wzrosła o 171,5%, cynku o 255,6%, niklu o 206,5%, soi o 43%, kukurydzy o 86%, pszenicy o 78%, kawy o 126,7%. „Wartość eksportu rosła w latach 2004 – 2006 rocznie o przeszło 21%, podczas gdy wielkość o około 8%”³⁹, czyli znaczna część przyrostu wartości była tylko wynikiem wyższych cen. Dynamiczny rozwój wzajemnej wymiany handlowej spowodował jeszcze większe zyski dla wielu państw latynoamerykańskich. Kolejną oczywistą zaletą jest dywersyfikacja partnerów gospodarczych krajów regionu. Bliskie relacje Ameryki Łacińskiej z Chinami mają również swój wymiar na płaszczyźnie politycznej. Dają szansę wyrwania się spod dominacji politycznej Waszyngtonu i pozwalają na realizowanie wspólnej strategii na forach międzynarodowych (m.in. w ramach WTO i ONZ).

Zagrożenia

Nie wszystkie kraje latynoamerykańskie zyskały jednak na gwałtownej ekspansji gospodarki spod znaku smoka na światowe rynki. Najbardziej ucierpiał Meksyk, który nie wytrzymał konkurencji Chin. Jeśli przyjrzymy się strukturze produkcji i eksportu obydwóch krajów, stwierdzimy, iż są bardzo zbliżone. W obu przypadkach najważniejszą rolę odgrywają m.in. sprzęt IT i elektronika domowa, komponenty elektroniczne, odzież i obuwie⁴⁰. Za tym, że to Pekin wygrywa w ostatnich latach z Meksykiem rywalizację o rynki zagraniczne, a zwłaszcza amerykański, przemawia kilka faktów. Po pierwsze intensywny i dynamiczny rozwój chińskiej gospodarki (na poziomie 9-10% w ostatniej dekadzie w przeciwieństwie do powolnego rozwoju meksykańskiej – 3%⁴¹). Po drugie, potencjał siły roboczej i znacznie niższe jej koszty (w 2002 r. średnia miesięczna płaca w przemyśle wytwórczym w Meksyku wynosiła 440 USD, podczas gdy w Chinach 112

³⁸ *China's Policy Paper on Latin America and the Caribbean*, przez; http://news.xinhuanet.com/english/2008-11/05/content_10308117_1.htm.

³⁹ B. Liberska, op. cit.

⁴⁰ J. Blázquez-Lidoy, J. Rodríguez, J. Santiso, *Angel or Devil? China's Trade Impact on Latin American Emerging Markets*, OECD Development Centre, Working Paper No. 252, June 2006, s. 20.

⁴¹ Za: <http://indexmundi.com>.

USD⁴²). Po trzecie, przyjęcie w 2001 r. ChRL do WTO (uprzywilejowanie Meksyku wynikające z układu NAFTA znacznie straciło na znaczeniu). Dzięki tym przewagom ChRL w 2003 r. miały większy od Meksyku udział w rynku Stanów Zjednoczonych⁴³ i m.in. zajęły jego miejsce na pozycji największego dostawcy procesorów na rynek amerykański⁴⁴. Doprowadziło to w efekcie do upadku kilkuset tzw. *maquiladoras*, czyli drobnych zakładów montowniczo-wytwórczych przy granicy meksykańsko-amerykańskiej, a tym samym do utraty pracy przez prawie 300 000 osób⁴⁵. W wyniku zaś przegranej konkurencji z chińskimi producentami komponentów komputerowych pracę straciło kolejnych 21 000 Meksykanów⁴⁶. Przyczyniły się do tego m.in. dwie kwestie: w 2001 r. ChRL został przyjęta do WTO, dzięki czemu mogła konkurować z innymi krajami na równych zasadach; po kryzysie 2001 r. duża część inwestycji amerykańskich została przeniesiona z kraju na południe od Rio Grande do kraju znad Żółtej Rzeki.

To właśnie rywalizacja o inwestycje zagraniczne bywa przywoływana jako kolejna skaza na relacjach Pekinu z krajami latynoamerykańskimi. Obydwa podmioty to kraje rozwijające się. Istniała obawa, że intensywnie rozwijająca się gospodarka chińska, jeden z największych odbiorców inwestycji zagranicznych na świecie (przyrastających w szybkim tempie) przejmie część inwestycji przeznaczonych dotąd na rynki Ameryki Łacińskiej. Przeprowadzone badania i analizy wykazały jednak, iż poza wyjątkami w postaci Meksyku i Kolumbii nie istnieje efekt substytucji odbiorców inwestycji zagranicznych i ich odpływ z Ameryki Łacińskiej do Chin⁴⁷. Eksperti latynoamerykańscy zwracają ponadto uwagę, iż zwiększony poziom inwestycji w ChRL w długim okresie może okazać się pozytywny dla krajów latynoamerykańskich, gdyż przyspieszą rozwój gospodarki chińskiej i zwiększą jej potencjał inwestycyjny na świecie. Pekin jest już bowiem nie tylko odbiorcą bezpośrednich inwestycji zagranicznych, ale również ich źródłem. Inwestycje chińskie, choć jeszcze stosunkowo nieduże, dynamicznie rosną, a Ameryka Łacińska jest po krajach Dalekiego Wschodu ich drugim największym odbiorcą⁴⁸. W 2005 r. w krajach latynoamerykańskich znalazło się 20% wszystkich inwestycji zagranicznych ChRL, co było równe 11,6 miliarda USD⁴⁹. Należy jednakowoż zauważyć, iż w tym samym roku aż 96% owych inwestycji było skierowane do trzech karaibskich rajów podatkowych (Bermudów, Kajmanów i Brytyjskich Wysp Dziewiczych), skąd chińscy

⁴² Ibidem, s. 14.

⁴³ Ibidem, s. 20.

⁴⁴ A. E. Fernández Gilberto, B. Hogenboom, *Latin America and China Under Global Neoliberalism*, *Journal of Developing Societies* 2007; 23; 467, s. 483.

⁴⁵ B. Liberska, op. cit.

⁴⁶ A. E. Fernández Gilberto, B. Hogenboom, op. cit., s. 483.

⁴⁷ Ibidem, s. 483, J. Blázquez-Lidoy, J. Rodríguez, J. Santiso, op. cit., s. 33-35.

⁴⁸ J. Blázquez-Lidoy, J. Rodríguez, J. Santiso, op. cit., s. 34-35.

⁴⁹ *China's Foreign Policy and „Soft Power”*..., op. cit., s. 22.

inwestorzy sprowadzają je z powrotem do Chin pod postacią zagranicznych firm (i korzystają z preferencyjnych warunków)⁵⁰.

Kwestia inwestycji jest więc skomplikowanym problemem, którego nie sposób na dzień dzisiejszy rozstrzygnąć jednoznacznie. Nie ma jak się wydaje takowych dylematów odnośnie najpoważniejszego zarzutu dla obecnych relacji krajów z regionu z ChRL – struktury wymiany handlowej. Chiny sprowadzają z Ameryki Łacińskiej praktycznie tylko surowce i żywność, same zaś eksportują na te rynki produkty przetworzone i zaawansowane technologicznie: urządzenia elektryczne, komputery itp. Co więcej, najczęściej jest tak, że eksport państw latynoamerykańskich do ChRL jest bardzo mało zróżnicowany i zdominowany przez jeden lub co najwyżej kilka produktów. W przypadku Brazylii zaledwie 5 różnych produktów stanowi 75% eksportu do Państwa Środka⁵¹, w przypadku Chile i Jamajki jest to tylko jeden produkt. Ponadto, odkąd ChRL należy do WTO (2001 r.) państwa latynoamerykańskie nie mogą wprowadzać dodatkowych obostrzeń we wzajemnych relacjach handlowych. W efekcie utrwała to globalny schemat podziału pracy, niekorzystny dla Ameryki Łacińskiej. Kraje regionu są w nim bowiem jedynie dostawcami surowców i produktów rolniczych, co z kolei sprawia, że są bardziej narażone na zmiany koniunktury międzynarodowej, gdyż minerały i żywność są najbardziej podatne na fluktuacje cen.

Wnioski, wyzwania i perspektywy

- Wzrost zainteresowania ChRL regionem Ameryki Łacińskiej wynikał przede wszystkim z ciągle rosnącego zapotrzebowania na surowce (zwłaszcza energetyczne) i produkty żywnościowe, cele polityczne jednak też miały swoje znaczenie. Krajom latynoamerykańskim bliska współpraca z Pekinem oferuje oczywiste korzyści natury ekonomicznej, jak również politycznej. Nawiązanie bliskich relacji było ułatwione dzięki mniejszemu zaangażowaniu Waszyngtonu w regionie po 2001 r. i narastającej tam od kilku lat fali nastrojów antyamerykańskich.
- Rola Chin w krajach na południe od Rio Grande systematycznie i szybko rośnie. Są obecnie jednym z trzech najważniejszych partnerów regionu. Przejawia się to m.in. w coraz gęstszej siatce powiązań biznesowych, kulturowych i naukowych (język chiński jest w ostatnich latach jednym z najpopularniejszych języków zagranicznych na uczelniach latynoamerykańskich). Ciągle jednak Pekin pozostaje daleko w tyle za dominującym w regionie Waszyngtonem, jak również Brukselą.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ J. Santoso, op. cit., s. 5.

- Podkreślić należy, iż Pekin umiejętnie rozgrywa swoje interesy w regionie. Z jednej strony nie drażni Waszyngtonu współpracą wojskową z krajami latynoamerykańskimi i nie podważa wpływów Białego Domu. Z drugiej – wszystkie kraje regionu (czy to Kolumbia, czy to Wenezuela) traktuje jednakowo nie zadając zbędnych pytań o poglądy polityczne, przestrzeganie zasad demokratycznego państwa czy praw człowieka.
- Dla krajów latynoamerykańskich intensyfikacja relacji z Pekinem ma bardzo pozytywny wpływ. Co prawda, państwa Ameryki Środkowej ucierpiały na konkurencji towarów „made in China”, lecz nawet najbardziej poszkodowany Meksyk w latach 2000-2003 zwiększył eksport do Chin o 1000%, rekompensując sobie część strat.
- Mimo kilku punktów zapalnych należy się spodziewać, iż stosunki ChRL z Ameryką Łacińską będą się dalej zacieśniać. Jednym z głównych wyzwań stojących przed decydentami latynoamerykańskimi będzie uniknięcie pułapki pozostania jedynie zapleczem surowcowym Chin i świata. Aby tego uniknąć kraje Ameryki Łacińskiej powinny dokonać restrukturyzacji produkcji, rozwijać gałęzie przemysłu komplementarne wobec specjalizacji chińskiej i skupić się na obszarach, gdzie mają komparatywną przewagę – głównie tam, gdzie istotne znaczenie ma odległość, transport, i szybkość dostaw na rynek amerykański. Tutaj z kolei do osiągnięcia sukcesu niezbędne są inwestycje w rozwój infrastruktury (drogi, koleje, lotniska, porty).

* * *

Marcin Maroszek – ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Absolwent stosunków międzynarodowych w Katedrze Amerykanistyki i Mass Mediów Uniwersytetu Łódzkiego. Specjalizuje się w zagadnieniach związanych z obszarem Ameryki Łacińskiej oraz polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 622 66 33, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl